



Pielgrzymka do Rostkowa

Jesteście potrzebni

Około 10 tysięcy dzieci i młodzieży 18 września modliło się w miejscu urodzenia św. Stanisława Kostki. Pielgrzymka przebiegała pod hasłem „Gra o Miłość”. – Kościół bardzo potrzebuje waszego świadectwa i waszej walki – gry o Miłość – nawet jeśli czasami przegrywacie – mówił bp Piotr Libera.



Pomagają bezrobotnym

POWIAT PŁOCKI. Stowarzyszenie Rodzin Katolickich Diecezji Płockiej zorganizowało szkolenia komputerowe dla osób bezrobotnych z terenów wiejskich. W projekcie trwającym od maja do końca sierpnia wzięło udział 40 uczestników z 5 gmin powiatu (Bielsk, Brudzeń Duży, Gozdowo, Stara Biała i Mochowo). – Znajomość obsługi komputera jest dziś jednym z niezbędnych elementów do tego, by skutecznie poszukiwać pracy – przyznaje prezes płockiego SRK DP Kazimierz Urbaniak. – Dlatego postanowiliśmy zorganizować takie szkolenia dla osób z terenów wiejskich, które długotrwale są bezrobotne lub

myślą o podjęciu zatrudnienia poza rolnictwem



– wyjaśnia. Blisko 80 proc. uczestników stanowiły kobiety, którym z wielu powodów trudniej jest znaleźć stałe zatrudnienie. Program SRK pod nazwą „Nowe umiejętności – nowe możliwości” został zrealizowany dzięki unijnym dotacjom w ramach priorytetu 7.2.1 Kapitał Ludzki i wdrażania oddolnych inicjatyw na terenach wiejskich. Prezes podkreśla, że zainteresowanie szkoleniem przerosło oczekiwania stowarzyszenia, dlatego planowana jest kontynuacja programu dla mieszkańców kolejnych gmin powiatu.

jot

Wybrali nowego przewodniczącego konferencji rektorów

PŁOCK. Od 13 do 15 września ponad 70 księży rektorów wyższych seminariów duchownych diecezjalnych i zakonnych spotkało się w murach płockiego seminarium. W czasie obrad wybrano nowego przewodniczącego konferencji rektorów, którym został ks. Grzegorz Ryś z Krakowa. Uczestnicy konferencji spotkali się z biskupami: Piotrem Liberą, Bronisławem Dębowskim i Stanisławem Budzikiem, sekreta-

rzem generalnym KEP. W spotkaniu wzięł również udział biskup pomocniczy z Detroit, Francis Reiss. Rektorzy rozmawiali o formacji kleryków do kapłaństwa, spadku liczby powołań, wprowadzaniem do polskich seminariów roku propedeutycznym, zasadach studiów filozoficzno-teologicznych i pomysły stworzenia specjalnego seminarium duchownego dla osób po 40. roku życia. – Jest pomysł, aby stworzyć

w kraju dwa seminaria dla osób, które decydują się na wstąpienie do seminarium na przykład po 40. roku życia czy jeszcze później. Nie jest sensowne, aby kształcili się wspólnie z 19-latkami. Obecnie właściwie każdy biskup powinien stworzyć dla nich indywidualny system kształcenia. Jest to pomysł wymagający szerszych konsultacji – powiedział nowy przewodniczący konferencji rektorów ks. Grzegorz Ryś.

wp

Kombatanci młodzieży



CIECHANÓW–SARNOWA GÓRA.

15 września 200 gimnazjalistów i uczniów szkół ponadgimnazjalnych z Ciechanowa i okolic wzięło udział w XI rowerowym Rajdzie Pamięci. Młodzież, której towarzyszyło autem trzech kombatantów Armii Krajowej, mimo niesprzyjającej pogody przejechała ok. 40 km do Sarnowej Góry – miejsca bitwy z 1920 r. – Tegoroczny rajd poświęciliśmy właśnie rocznicy wojny polsko-sowieckiej – mówi Zygmunt Blankiewicz, szef Ciechanowskiego Okręgu SZŻAK. – Odwiedziliśmy miejsca, które zapisały się w historii tej wojny, m.in. Rzeczki, cmentarz w Sońsku. W Gołotczyźnie młodzież wysłuchała prelekcji na temat wojny 1920 r. Chcemy, aby ich wiedza historyczna nie była martwa, papierkowa. Młodym uczestnikom rajdu inicjatywa kombatantów podoba się. – To bardzo dobry sposób przedstawiania historii –



KS. WŁODZIMIERZ PIĘTKA

Doroczne spotkanie rektorów wyższych seminariów duchownych diecezjalnych i zakonnych odbyło się w płockim seminarium, które świętuje 300 lat swego istnienia

Szpital z 80-letnią tradycją

PŁOŃSK. – To nie tylko jubileusz jakieś instytucji, ale zapis wielkiego dobra i samarytańskiej postęgi, którą od dziesiątków lat spełniane wobec chorych. To ciągle potwierdzanie największego przykazania miłości – mówił ks. Zbigniew Sajewski, w czasie Mszy św. z okazji 80-lecia szpitala w Płońsku im. marszałka Józefa Piłsudskiego. Uroczystości odbyły

się przed wejściem głównym do odnowionego szpitala, dokładnie w tym samym miejscu, gdzie w 1930 r., w obecności prezydenta Ignacego Mościckiego i abp. Antoniego Juliana Nowowiejskiego, otwierano i poświęcono szpital powiatowy. W ostatnich 13 latach dokonano jego gruntownej modernizacji i rozbudowy, co uczyniło z placówki jedną z bardziej nowo-

czesnych lecznic na północnym Mazowszu, podkreślał dyrektor SPZ ZOZ Józef Świerczek. Marszałek Województwa Mazowieckiego, Adam Struzik przyznał płońskiej placówce medycznej medal honorowy „Pro Masovia”. W czasie uroczystości poświęcono tablicę upamiętniającą obchody 80-lecia istnienia lecznicy i dokonanej ostatnio modernizacji. **wp**



Uczestnicy rajdu składali kwiaty i zaciągali honorowe warty przed pomnikami walk polskich żołnierzy w 1920 r.

KS. WŁODZIMIERZ PIETKA



Zainteresowaniem gości jubileuszu cieszyła się wystawa fotograficzna, poświęcona 80-letniej historii placówki medycznej. Na fotografiach wielu rozpoznawało swoich bliskich i znajomych

KS. WŁODZIMIERZ PIETKA

uważa Marcin Wiśniewski z III kl. ciechanowskiego Gimnazjum TWP. – Historia widziana z takiej perspektywy jest inna, bardziej atrakcyjna. Podobnego zdania jest Jacek Hryniewicz, nauczyciel historii. – Młodzież nie zna historii regionu. Na rajdzie, jak to bywa w przypadku młodych, część słuchała, część nie, ale dla wszystkich była to ważna, żywa lekcja historii. Gdy po latach spotkam dawnych uczniów, to oni mówią mi, że właśnie takie lekcje zapamiętali najbardziej. Organizatorem rajdu był Ciechanowski Okręg Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, a jego sponsorami Urząd Miasta i Starostwo Powiatowe. **msz**

Policja apeluje: stop włamaniom!

REGION. Rusza kampania społeczna, której celem jest poprawienie bezpieczeństwa na Mazowszu płockim. Policja chce pokazać, że każdy ma bardzo duży wpływ na to, co dzieje się w jego miejscu zamieszkania i pracy. Komenda Miejska Policji w Płocku apeluje więc o przestrzeganie kilku ważnych reguł: zamykajmy okna w mieszkaniu, jeśli planujemy wyjazd, a zawsze na noc także

pomieszczenia gospodarcze, w których znajdują się maszyny rolnicze; nie pozostawiamy w widocznym miejscu w samochodzie cennych przedmiotów, a w altankach ogrodowych narzędzi ogrodniczych; pozyskajmy zaprzyjaźnionego sąsiada, który pod naszą nieobecność zwróci uwagę na nasze mieszkanie; wreszcie, sami reagujmy na przejawy łamania prawa. Policjanci zachęcają wła-

ścicieli firm i zakładów do zakładania monitoringu na terenie swoich zakładów. Apelują też do osób odpowiedzialnych za miejską zielen i oświetlenie ulic i osiedli, by eliminować miejsca, w których może dojść do przestępstw. Na stronie www.policjaplock.pl można nie tylko przeczytać o tym, co zdarzyło się mieście i powiecie, ale i zostawić anonimową informację o przestępstwie. **am**

zaproszenia

Święty odsłonięty

PŁOŃSK. W ramach V Dni Patrona Miasta św. Michała Archanioła na rynku płońskim zostanie odsłonięty jego pomnik. Uroczy-

stość odbędzie się **29 września** o 16.30, a poprzedzi ją wspólna fotografia mieszkańców Płocka. Do udziału w lokalnym święcie zaprasza burmistrz miasta Andrzej Pietrasik.

Nowy rok na uczelniach

PŁOCK. **3 października** o godz. 10, w katedrze bp Piotr Libera odprawi Mszę św. inauguracyjną kolejny

rok akademicki. W uroczystości wezmą udział rektorzy wyższych uczelni diecezji płockiej, a także przedstawiciele kadry naukowej oraz studenci. ■

Powinni rosnać



Rostkowo dla wielu jest początkiem drogi i religijnej formacji w grupach

za wierzących uważa się 85,2 procent badanych w wieku do 25 lat, ale tylko 3,4 procent – za głęboko wierzących. 18,2 procent młodzieży deklaruje, że systematycznie chodzi do kościoła, ale w tej liczbie tylko dla 25 procent Msza św. jest przeżyciem religijnym. Dla innych to często wypełnienie obowiązku, dostosowanie się do wymagań rodziny czy spełnienie nakazu sumienia. Z tego wynika, że na chodzenie młodych ludzi do kościoła często mają wpływ inne czynniki niż religijne – zauważają socjologzy z Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego. Wreszcie, zaledwie co czwarty młody człowiek regularnie się modli – wynika z raportu.

– Te dane są poważnym wyzwaniem dla naszej pracy, bo wynika z nich jasno, że wiara młodych ludzi pilnie potrzebuje duszpasterskiego towarzyszenia. Z drugiej strony wiadomo, że te dane są wynikiem pewnego buntu, kwestionowania zastanych zasad, szukania swojej drogi, bo w każdym młodym jest zaczyn buntu. Zapamiętałem przeczytaną kiedyś myśl, że jeśli w młodości nie byłeś buntownikiem, to na starość będziesz łajdakiem. W ten delikatny okres młodości musi się wpisać obecność księdza, katechety, wiary, Kościoła. Zostaje tylko pytanie: jak to zrobić, by rzeczywiście pomóc rosnać młodemu człowiekowi, aby dojrzał – komentuje wyniki badań ks. Jarosław Kamiński z Wydziału Duszpasterskiego płockiej kurii.

Pogotowie duszpasterskie

To jedno z najbardziej pilnych duszpasterstw, bo młodzież szybko dojrzeje i nie lubi czekać. – Jeżeli nie spotkają dobrego księdza, gotowego do spotkania i dialogu, jeśli drzwi sal parafialnych będą przed nimi zamknięte, to nie przy-

dą do kościoła, a tym bardziej do konfesjonatu – mówi diecezjalny duszpasterz młodzieży ks. Rafał Grzelczyk. – Aby trafić do młodych, trzeba spełnić trzy warunki: mieć czas, by im towarzyszyć i prowadzić; nie nawracać od zaraz, ale najpierw cierpliwie wysłuchać; być w bliskiej relacji z Jezusem, bo ostatecznie młodzież tak naprawdę będzie pytała księdza o świętość i będzie chciała zobaczyć ogień w jego sercu – twierdzi ks. Jacek Gołębiowski, duszpasterz z Płocka.

– Oni szukają odniesienia do życia, do ich problemów i przeżywanych sytuacji. Nie wystarczy powiedzieć, w co mają wierzyć, ale pokazać, dlaczego tak mają żyć. To wielkie wyzwanie dla katechety w szkole, aby odwoływać się do sytuacji życiowych. Nasza propozycja powinna też wchodzić na te pola, gdzie istnieje ewidentna nisza wychowawcza i osobowościowa, chwiejność i niemoc charakteru, a z drugiej strony pokusa próbowania nowych doznań i robienia życiowych eksperymentów – mó-

DUSZPASTERSTWO. Można „zaliczyć” katechezę, pielgrzymkę do Rostkowa, podpisywać indeks do bierzmowania i „zaliczać” wiele innych pobożnych praktyk, aby później zostawić je w świętym spokoju, i żyć po swojemu. Ale można postawić uczciwe pytanie: **co Kościół proponuje młodym w naszej diecezji?**

tekst

Ks. WŁODZIMIERZ PIĘTKA

wpietka@goscniezielny.pl

Zastanawiają dane statystyczne na temat młodzieży diecezji płockiej, zebrane w raporcie badań postaw religijno-społecznych naszej diecezji i opublikowane kilka miesięcy temu. Wynika z nich, że





Pielgrzymka dzieci i młodzieży do Rostkowa skupia tysiące młodych wokół ich patrona św. Stanisława Kostki

wił na początku roku szkolnego do katechetów diecezji ks. Ireneusz Mroczkowski.

Można wyliczać tradycyjne i nowe akcje duszpasterskie dla młodzieży, nie one są jednak najważniejsze. – Bardziej zależy nam

na systematycznej pracy i formacji młodych. Łatwiej jest zachęcić do udziału w pielgrzymce, wakacyjnym wyjeździe, zaangażowaniu się w Festiwal Młodych, a tymczasem chodzi o tworzenie wspólnot, grup młodych ludzi, którzy razem

będą wzrastali, nie od czasu do czasu, ale na stałe. Bardzo trudno jest nam wypracować tę stałość i konsekwencję w działaniu i przejście od akcji do pracy – przyznaje ks. Kamiński.

Zacząć od dobra

– Młodzież jest nastawiona na dobro. Warto zacząć od grup wolontariatu, małych, dobrych dzieł, grup wsparcia, czynów miłosierdzia. Myślę, że to może się udać w wielu parafiach miejskich i wiejskich. A kiedy pojawi się jedna dobra propozycja, jedno dobre dzieło, wtedy będzie można pokazać szerszy horyzont i sens takiej pracy, prowadząc tych młodych ludzi do małych grup, modlitwy, dzielenia się i formacji. To na dobry początek – mówi ks. Kamiński.

– W pracy z młodzieżą chodzi nam o jej wszechstronny rozwój, nie tylko duchowy, religijny. Młody człowiek jest kopalnią talentów i możliwości. Z drugiej strony chciałby czuć się odpowiedzialny i potrzebny. My chcemy pomóc im w rozwijaniu, odkrywaniu i ratowaniu

W duszpasterstwie młodzieży, w spotkaniach małych grup chodzi o formację, pracę i wspólne wzrastanie

tych darów. Diecezjalne duszpasterstwo młodzieży nazwalibyśmy „Studnią”, tu dla każdego młodego jest miejsce twórczości, spotkania i radości – wyjaśnia organizator fundacji „Studnia” ks. Rafał Grzelczyk.

– Tak naprawdę, to młodzież sama przychodzi do nas: tak dzieje się na katechezie w szkole czy w pytaniach, które stawia. Jednocześnie mają prośbę, aby na siłę nie przekonywać ich do Pana Boga. Oczekują, że wysłucham ich z cierpliwością i że od razu nie będę krytykował. To pierwszy krok. Jeśli tak się zachowam, wtedy będą otwarci na duszpasterską krytykę i prowadzenie. Są bardzo kreatywni, ich pomysłowość zaskakuje, ale z drugiej strony dotyka ich pokusa niedowiarstwa i lenistwa. Będą więc dobrymi organizatorami, pielęgniarzami, aktorami, muzykami, ale ze swoimi ranami i słabościami będą potrzebowali wysłuchania i konfesjonału – mówi ks. Gołębowski. ■

„Niebieska szkoła”

nowy program wychowawczo-profilaktyczny będzie realizowany od października. Jest pilotowany przez Wydział Katechetyczny Kurii Diecezjalnej Płockiej. To forma warsztatów i rekolekcji dla młodzieży gimnazjalnej

Poszukaj w diecezji

- Duszpasterstwo Akademickie Młodzieży
- Duszpasterstwo „Chadashim”
- Duszpasterstwo młodzieży i Fundacja „Studnia”
- Harcerstwo
- Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży
- „Laboratorium wiary”
- Liturgiczna Służba Ołtarza
- Maltańska Służba Medyczna
- Odnowa w Duchu Świętym
- Ruch Światło–Życie
- Teatr młodych chrześcijan
- „Wieczór chwały”



Przed powodzią jeszcze długa droga do normalności

Czekają na zwykły dzień

Mieszkańcy Troszyna Polskiego, których powódź dotknęła dwukrotnie, powrócili już do swojej wioski. Ale nie wszyscy do domów. **Niektórzy muszą żyć w kontenerach. – Jest ciężko – mówią.**

Jak informuje Ivetta Biały, rzecznik prasowy Wojewody Mazowieckiego, wypłata zasiłków dla powodziń z gmin Gąbin i Słubice należy do najbardziej zaawansowanych w kraju. Wszyscy otrzymali pierwsze zasiłki na podstawowe potrzeby, trwa wypłata zasiłków na odbudowę domów. Sołtys Troszyna Elżbieta Maliszewska potwierdza, że pieniądze są rozdzielane, ale połowa mieszkańców wciąż jeszcze nie otrzymała pomocy. – Jesteśmy w trakcie wypłacania, ale do wnioskowania o zasiłki potrzeba tyle dokumentacji, że ludzie mają z tym kłopot – tłumaczy.

Pani Elżbieta pieniądze już otrzymała, ale przyznaje, że remont wymaga czasu i precyzji. – Żeby, na przykład, położyć płytki, potrzeba

zgody wyznaczonego do kontroli budowlanca, który wszystko sprawdza i zatwierdza. Zgoda jest tylko na to, co było przed powodzią – wyjaśnia.

Na stronie Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego możemy przeczytać o 85 mln 332 tys. zł, jakie otrzymają dwie gminy w powiecie płockim, które najbardziej ucierpiały podczas powodzi. – Pomocy jest dużo, ale to wszystko kroplówka na chorobę, a nie leczenie. Od czterech miesięcy nie wiem, jak wygląda normalny dzień. Ciągle kurz, robota, zajęcie i nerwy, czy zdążymy przed zimą. Nie ma spokoju – mówi ks. proboszcz Stanisław Kruszewski.

W ramach rządowego programu pomocy 3 x 200, dofinansowana będzie m.in. infrastruktura komunalna pod budowę nowych domów dla osób, które chcą się przenieść na tereny niezalewowe. Sołtys Troszyna uważa, że młodzi ludzie skorzystają z możliwości przesiedleń. Groźba ponownej powodzi jest dla wielu z nich wystarczającym powodem. – Ale starsi ludzie, zmęczeni i spracowani, ponownie budować się nie będą. Rozmawiam codziennie z ludźmi, nikt po czterdziestce stąd nie odejdzie. Prawdziwi gospodarze nie opuszczą swoich domów i gospodarstw – mówi pani Elżbieta.

Agnieszka Kocznur

Zostać czy odejść?



WITOLD MATA CZ

– Mój dom jest teraz w stanie surowym, nie ma posadzek, nie ma centralnego, nie ma nic. Wcześniej miałem wszystko wykończone w wysokim

standardzie – moją ciężką pracą. Nasza rodzina jest pięcioosobowa, więc dostałem podwójny kontener. W środku nie możemy gotować, bo to zakazane. Jeśli nawet będą przesiedlenia, to przed zimą nie da rady, a w tych kontenerach nie sposób długo mieszkać. Od 1991 r. pracuję za granicą, po to by z rodziną godnie żyć. Przesiedlenie to nie jest pomoc dla nas. Wyremontuję na górze poddasze, żeby mieć azyl, jeśli drugi raz będzie zalewać.



NINA LISIECKA

– Skorzystam z projektu „Bezpieczny dom”. Dla mnie ten program jest satysfakcjonujący, dlatego że wyprowadzę się na teren bezpieczny.

Nie chcę co roku, każdej wiosny i zimy, drzeć, że przyjdzie kolejna fala, a były już cztery. Wiem, że gmina jest na etapie wykupywania gruntów terenów wysokich, które nie są daleko od mojego obecnego domu. To nasza perspektywa na przyszłość. Zwłaszcza że widziałam, jak bardzo moje trzyletnie dziecko przeżyło powódź. Wiem, że młodzi ludzie chcą z tego skorzystać i stąd się wyprowadzić.



MAREK JASIŃSKI

– Nigdzie stąd nie pójde. Do mnie woda nie weszła na górę, więc na szczęście nie muszę żyć w kontenerze. Reszta wygląda tak jak u innych.

Wszystko zniszczone. Zasiłki wpływają, ale mamy z nimi straszne problemy. Mówią nam, na co mamy je wydać, tak jakbyśmy nie wiedzieli, co jest potrzebne. Miałem wypis z ksiąg wieczystych z 2005 r., ale kazali mi przedstawić nie starszy niż sprzed miesiąca. Musiałem jechać do Gostynina, odstać swoje i zapłacić. Mam firmę i sam mogę wszystko robić, ale przepisy zabraniają. Nie można kłaść na mokre mury tynku, farby na mokre ściany, najpierw trzeba osuszyć, a do tego potrzebna energia elektryczna czy olej opałowy. Pytałem więc, czy będą egzekwowane te rachunki. Jest wiele pytań bez odpowiedzi, a do listopada mamy wykorzystać otrzymane pieniądze.



– Trudno się oddycha w tej wilgoci, ale już się przyzwyczailiśmy, choć grzyby rosną na ścianie. Żona śpi w tym domu, a ja w kontenerze, ale nie chcemy się przenosić. Nie damy się stąd usunąć – mówi Edwin Oszczyk

Można było złapać zadyszkę, **krążąc po płockich instytucjach kulturalnych i zakładach przemysłowych**, które w ubiegły weekend otworzyły drzwi dla zwiedzających.

Europejskie Dni Dziedzictwa w Płocku

Zobaczyć generator ozonu. Bezcenne

Jeśli ktoś wybrał wersję zwiedzania dla leniwych, względnie mocno zajętych, mogli odwiedzić tylko jeden lub dwa przystanki tegorocznych Dni Dziedzictwa. Ale wtedy nie doświadczył efektu przenikania historii i współczesności, świata kultury i techniki. Warto było więc odwiedzić kilka przystanków, nie tylko dlatego, że wstęp był darmowy; niektóre miejsce są po prostu na co dzień niedostępne.

Chlor? To pomyłka

Pełna, choć niezobowiązująca marszruta tego wydarzenia objęła dwa płockie muzea, Teatr Dramatyczny, Płocką Galerię Sztuki, amfiteatr, „Małachowiankę”, Dom Broniewskiego oraz miejsca związane z przemysłem: Wodociąg Płockie – Stację Uzdatniania Wody, producenta maszyn rolniczych CNH Polska Sp. z o.o. i zabytkowy młyn na Radziwiu. Te ostatnie mogą dziwić, ale znalazły się w programie nieprzypadkowo, bo ogólnopolskie hasło tej edycji EDD brzmiało „Od pomysłu do przemysłu”.

Ponad 100-letnia tradycja płockich wodociągów może być dobrym przykładem cennego dziedzictwa, które obejmuje nie tylko sztukę i kulturę, ale także przemysł. Na tych, którzy zdecydowali się w sobotę zajrzeć do płockiej stacji uzdatniania wody, położonej trochę na uboczu, przy ul. Granicznej, czekała pouczająca wycieczka po zakładzie.

– Od lat walczymy z przekonaniem panującym wśród mieszkańców, że mamy chlorowaną wodę. Naszą dumą jest przede wszystkim to, że mamy tu generatory ozonu, nie każda stacja tego typu je posiada. Tu ozonuje się wodę dwukrotnie – mówili pracownicy działu PR.



AGNIESZKA MAŁECKA

Po laboratorium stacji uzdatniania, które niedawno otrzymało certyfikat akredytacji na określone badania, oprowadzała jego kierownik Ewa Bieńkowska. Tu można było zobaczyć m.in. pokój badań chromatograficznych, z nowoczesnym chromatografem jonowym, pokój badań mikrobiologicznych, zmywalnię i pokój wagowy, wyposażony w precyzyjne wagi, na których odmierzano się odczynniki do analiz

Zwiedzający mogli poznać kolejne fazy skomplikowanego oczyszczania wody, która dopływa do kranów w Płocku i gminach Łąck, Słupno, Stara Biała i Nowy Duninów. Wycieczka wiodła więc od gmachu z komorami, w których gromadzi się woda z dwóch ujęć i gdzie poddawana jest wstępnemu ozonowaniu i koagulacji, stację generatorów ozonu, filtrownię z filtrami antracytowo-piaskowymi i całe laboratorium. Można było się przekonać, jak tradycja łączy się tu z nowoczesnością.

A może wieża astronomiczna?

Technika bywa jednak i na usługach sztuki, co świetnie pokazuje wystawa „Chopin mp3”, którą poza piękną ekspozycją secesyjną można było oglądać w Muzeum Mazowieckim. Oglądać i słuchać, bo wystawa – czynna

jeszcze do 30 września – ma w całości charakter multimedialny.

W Muzeum Diecezjalnym natomiast przyciągał jak zwykle wspaniały Skarbiec i otwarta w maju wystawa „Chrystus w sztuce”, w której najstarsze eksponaty pochodzą z XV–XVI w. – Do tej pory odwiedziło nas ponad 100 osób. Do starej siedziby wstąpiło wczoraj około 70, a niektórzy są nawet zawiedzeni, że dzisiaj jest ona zamknięta – informowali pracownicy Muzeum Diecezjalnego w niedzielne przedpołudnie. Sztuka sakralna przyciągnęła nie tylko dorosłych. – Spójrz, taka figura nazywa się Chrystus Frasobliwy – instrutował wnuka dziadek.

Spory ruch był w tym czasie także w gmachu Liceum Ogólnokształcącego im. S. Małachowskiego. Jakie dziedzictwo promowała najstarsza w Polsce szkoła średnia?

W szkolnym muzeum można było oglądać m.in. wystawę poświęconą jej historii; a tę tworzyli ludzie, dawni uczniowie i profesorowie. Dla amatorów fotografii, a takich nie brakowało, sporą gratką była możliwość wspięcia się na wieżę astronomiczną i podziwiania panoramy Płocka.

W mieście, gdzie urodził się i mieszkał jeden z najbardziej znanych poetów polskich, nie mogło zabraknąć akcentu poświęconego Władysławowi Broniewskiemu. W kamienicy przy Kościuszki 24, słynnym „Domu Broniewskiego”, na zwiedzających czekała wystawa biograficzna. Tu zwiedzający zobaczyli fotografie twórcy z albumu rodzinnego, autentyczne dokumenty, jak metryka; można było też prześledzić jego związki z Płockiem i przypomnieć sobie utwory poety.

Agnieszka Małeczka

Brudne lasy na Mazowszu

Grzech ekologiczny

W młodzieżowym slangu „człowiek z lasu” oznacza osobę o bardzo niskiej kulturze osobistej, nieokrzesaną. **Szkoda tylko, że właśnie tacy ludzie czasami w kniei faktycznie bywają.**

Od marca tego roku w telewizji i radiu pojawiają się krótkie spoty, w których aktor przebrany za księdza piętnuje palenie śmieci, brak segregacji odpadów i dzikie wysypiska. Tak Ministerstwo Środowiska w ramach kampanii „Nie zaśmiecaj swojego sumienia” przekonuje do proekologicznych postaw. Wyrzucanie śmieci do lasu nazywa grzechem ekologicznym. To faktycznie problem.

Teologia ekologii

Bóg stwarzając wszechświat widział, że jego dzieła były dobre. Człowiek, jako najlepsze z Jego dzieł, został postawiony na ich czele po to, by wykorzystywać ziemię do swoich celów. Wykorzystywać, a nie dewastować.

Słowo „ekologia” zawiera w sobie rdzeń *eikos* co z greckiego oznacza „dom”. Świat powinien być pojmowany jako wspólny dom, a jego niszczenie w takim pojęciu porównywane jest do zaśmiecania i dewastacji własnego domu.

Płockie Nadleśnictwo szczególnie dotkliwie odczuwa brak poszanowania własnego „domu” w lasach, którymi zarządza, a które są udostępnione wszystkim mieszkańcom regionu. To niby tylko 145 tys. hektarów powierzchni leśnych, ale na usuwanie zanieczyszczeń przeznaczono w tym roku aż 30 tys. zł. W miejsce wywiezionych śmieci pojawiają się niestety kolejne.

– Co roku poświęcamy coraz większe kwoty na sprzątnięcie pasów



**W Legardzie mieszkańcy nazywają sprawy po imieniu
PONIŻEJ: W leśnictwie Sikórz rosną góry śmieci**



drogowych, na likwidację dzikich wysypisk, sprzątnięcie leśnych parkingów, na których coraz częściej odnajduje się śmieci niezwiązane z normalnym korzystaniem z tego miejsca – mówi Małgorzata Włockowska, która pełni w nadleśnictwie funkcję starszego specjalisty Służby Leśnej. – Mimo wzmożonej aktywności Służby, upomnień i mandatów problem zaśmiecania narasta.

Czego to ludzie nie wyrzucą

Do lasu trafia dosłownie wszystko. Domowe śmieci w niebieskim worku, stara opona, tele-

wizor, gruz, niebezpieczne materiały. Nierzadko zamiast grzybów znaleźć można wrak samochodu.

– W roku ubiegłym zmorą lasów był gruz, popękane płytki ceramiczne i inne pozostałości po przeprowadzonych remontach budynków – wyjaśnia Małgorzata Włockowska. – Nagminnie są torby ze śmieciami bytowymi, pozostawionymi przez właścicieli domków letniskowych, powracających po sobotnio-niedzielnym wypoczynku do miasta. Drugim poważnym źródłem zaśmiecania jest wieś.

Niezrozumiała oszczędność na pojemnikach do śmieci i niechęć do segregacji odpadów powodują, że mieszkańcy szukają innych sposobów pozbywania się odpadów. Warto przypomnieć, że pozostawianie ich w lesie to najgorszy, a czasem nawet najdroższy wariant.

Co roku toczy się blisko 30 postępowań w sprawie zaśmiecania lasów. Grzywna sięga 5 tys. zł. Czy to wystarcza?

– Nawet docieranie do sprawców, nakładanie na nich mandatów nie powoduje zmiany mentalności tej części społeczeństwa – odpowiada Włockowska. – Apeluję zatem do wszystkich mieszkańców gmin, miast, władz samorządowych o pomoc w oduczaniu od zaśmiecania lasów, które należą przecież do wszystkich.

Ks. Radosław Dąbrowski



Uwaga, konkurs!

Trwa konkurs organizowany przez Akcję Katolicką Diecezji Płockiej. Temat adresowany do uczniów szkół podstawowych to „Babcia i dziadek – oni nauczyli mnie mądrości”; jego realizacją może być praca plastyczna bądź literacka. Drugi temat, adresowany do uczniów szkół gimnazjalnych, ponadgimnazjalnych i osób dorosłych, brzmi „Rola dziadków w tworzeniu cywilizacji miłości XXI wieku”. W tym przypadku oczekiwane są prace literackie. Jak informują organizatorzy, rozmiar pracy jest dowolny, a pomysły i ciekawe ujęcie tematu będzie dodatkowo punktowane. Honorowy patronat nad konkursem objął biskup płocki Piotr Libera. Prace konkursowe należy przesać lub dostarczyć do biura Akcji Katolickiej, na adres 09-402 Płock, ul. Tumaska 3, do 31 października. Szczegółowe informacje znajdują się na stronie www.akdp.pl. **ak**